

## STANY ZJEDNOCZONE A DROGA NRF DO NATO

*Bundeswehre* łączą dziś tak ściśle więzy z paktem północnoatlantyckim, że nie bez słuszności twierdzi się, iż NATO jest kołem napędowym remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nie ulega wątpliwości, że udział NRF w pakcie atlantyckim przyspieszył, a nie hamował i ograniczał — jak twierdzą to niektórzy politycy na Zachodzie — rozwój potencjału wojennego Niemieckiej Republiki Federalnej. Rola NRF w NATO wzrosła do takiego stopnia, że już nie tylko Niemcy zachodnie służą celom paktu atlantyckiego, ale NATO służy celom odwetowej polityki bońskiej. Poprzez pakt atlantycki m. in. *Bundeswehra* ma nadzieję uzyskać współkontrolę i współudział w decyzji o użyciu broni masowej zagłady. Rezultatem wzrostu znaczenia Niemiec zachodnich w NATO są próby ze strony Bonn narzucenia własnych koncepcji strategicznych całemu sojuszowi atlantyckiemu, próby sprzęgnięcia tej strategii z rewizjonistycznym programem polityki zachodnioniemieckiej (strategia wysuniętych jak najdalej na wschód rubieży, krytyka amerykańskiej teorii „pauzy nuklearnej”, dążenie do obniżenia tzw. proggu atomowego, itp.).

Mimo iż rola NRF w NATO była zawsze jednoznaczna i wzrastała bardzo szybko, droga Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego nie była prosta. Wystarczy przypomnieć, że choć państwa NATO wyraziły zgodę na remilitaryzację NRF już w grudniu 1950 r., Niemcy zachodnie stały się członkiem NATO dopiero w maju 1955 r. Niniejszy artykuł poświęcony jest właśnie problemom remilitaryzacji, a zwłaszcza amerykańskiej polityce w sprawie remilitaryzacji, w okresie 1951—1955. O ile w poprzednich latach (1949—1950) na Zachodzie dyskutowano nad zagadnieniem „czy” uzbroić Niemcy, o tyle od grudnia 1950 r. dyskutowano nad tym, „jak” uzbroić Niemcy i w jakiej formie<sup>1</sup>. Ostateczną odpowiedzią na te pytania było właśnie przyjęcie NRF do NATO, była odbudowa i rozbudowa *Bundeswehry* pod szyldem i patronatem paktu północnoatlantyckiego.

<sup>1</sup> Omówienie okresu 1949—1951 patrz m. in. w moich opracowaniach: *Geneza amerykańskiej decyzji remilitaryzacji Niemiec zachodnich*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1963; *Postawienie przez Stany Zjednoczone sprawy remilitaryzacji Niemiec zachodnich na forum międzynarodowym*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1963; *Decyzja uzbrojenia Niemiec zachodnich w świetle wybranych burżuazyjnych periodyków amerykańskich*. W: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych*, t. 4, 1963; *Pierwsze sygnały remilitaryzacji Niemiec*. W: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych* t. 5, 1963.

Na konferencji brukselskiej Rady paktu atlantyckiego w grudniu 1950 r. Stany Zjednoczone wymusiły na państwach zachodnioeuropejskich wyrażenie zgody na udział NRF w zbrojeniach Europy zachodniej. Waszyngton mógł wówczas skoncentrować się nad wypracowaniem takich dróg remilitaryzacji, które wzbudziłyby jak najmniej zastrzeżeń krajów zachodnioeuropejskich i które prowadziłyby do jak najszybszej odbudowy zachodniemieckiego potencjału wojennego.

Tak więc od początku 1951 r. Stany Zjednoczone intensywnie pracowały nad ustaleniem najdogodniejszych form remilitaryzacji Niemiec. Przygotowania odbywały się zarówno w USA, jak i w NRF gdzie zbierano dane o faktycznym niemieckim potencjale wojskowym, o nastrojach ludności, upatrywano przyszłe kadry oficerskie nowej armii itp.

Dnia 9 stycznia 1951 r. rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich z rządem bońskim na temat rozmiarów, typu oraz organizacji zbrojeń niemieckich. W skład delegacji zachodniemieckiej wchodził: Theodor Blank oraz dwaj byli generałowie hitlerowscy — Hans Speidel i Adolf Heusinger. Rozmowy były tajne, ale zazwyczaj dobrze poinformowany „New York Times” donosił, że „mocarstwa zachodnie przyrzekły Niemcom szereg istotnych ustępstw politycznych, których żądali Niemcy w zamian za zgodę na remilitaryzację”<sup>2</sup>.

Rezultatem tego było kilka decyzji mocarstw zachodnich, przyznających w 1951 r. rządowi bońskiemu więcej swobód polityczno-gospodarczych; dokonano m. in. rewizji statutu okupacyjnego, zawarto porozumienie w sprawie zniesienia kontroli nad niektórymi gałęziami przemysłu, plan Schumana itp.

Równoległe do wspomnianych wyżej i głośno reklamowanych porozumień polityczno-gospodarczych prowadzono dyskusje na temat konkretnych dróg remilitaryzacji Niemiec. Kiedy 2 kwietnia 1951 r. gen. Eisenhower objął naczelne dowództwo armii europejskiej, przedstawiono mu dwie koncepcje uzbrojenia Niemiec. Pierwszą — to tzw. plan petersbergski. Wyłonił się on w wyniku serii tajnych rozmów prowadzonych po konferencji brukselskiej przez Adenauera i jego doradców wojskowych z generałami mocarstw zachodnich. Jak ujawnił tygodnik „Nation”, Niemcy wystąpili z następującymi żądaniami:

- 1) niemieckie lotnictwo dysponujące co najmniej 2 000 samolotów i 40-tygodniowym personelem,
- 2) siły zbrojne liczące 250 000 osób,
- 3) wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej,
- 4) przyszła armia powinna liczyć przynajmniej 12 dywizji,
- 5) zamiast jednostek uderzeniowych o sile 4 000—6 000 ludzi, na które alianci zgodzili się w grudniu 1950 r., proponuje się utworzenie niemieckich korpusów armijnych, z których każdy ma składać się z 2 dywizji,

<sup>2</sup> „New York Times” z 10 I 1951.

- 6) w skład każdej dywizji będzie wchodzić 12 tys. żołnierzy,
- 7) utworzenie floty ochrony granicy morskiej — 12 tys. ludzi,
- 8) sztab na szczeblu korpusu<sup>3</sup>.

Tygodnik dodał, że plan ten zaakceptował kanclerz, ale opracowany został głównie przez Speidla i Heusingera, „dwóch najbardziej dynamicznych członków niemieckiej delegacji”. „Nation” twierdził, że administracja Trumana odnosiła się przychylnie do tego planu.

Drugą koncepcję stanowiła propozycja francuska zmierzająca do powołania armii europejskiej, w skład której wchodziłyby jednostki niemieckie o sile 5—6 tys. żołnierzy każda, dowodzone przez oficerów innych narodowości. *Pentagon*, choć miał wiele zastrzeżeń do propozycji francuskich, mając na uwadze silną opozycję w Europie przeciw remilitaryzacji NRF, zmuszony był je zaakceptować. Francja jednak musiała wyrazić zgodę, aby dywizjami NRF dowodzili generałowie niemieccy. W ten sposób opracowano podstawy Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO). Francuscy politycy burżuazyjni nie odnosili się entuzjastycznie do tego kompromisowego — zdaniem Amerykanów — rozwiązania. Uważali oni, że to, co początkowo nazywało się planem Plevena, stało się zasłoną szybkiej odbudowy armii zachodniemieckiej. Politycy bońscy traktowali to rozwiązanie za swój połowiczny sukces. Wprawdzie nie otrzymywali tyle, ile postulowali w planie petersbergrskim, ale zyskiwali więcej niż przewidywały to pierwsze propozycje francuskie. Wkrótce potem kanclerz Adenauer, francuski minister spraw zagranicznych, Robert Schuman, i włoski premier, Alcide de Gasperi, przy udziale dowódców z NATO, przystąpili do rozmów z krajami Beneluxu celem opracowania szczegółów politycznej i militarnej struktury EWO.

W lipcu 1951 r. Adenauer wygłosił niezwykle agresywne przemówienie na zjeździe 3 000 delegatów CDU w Essen.

„Niemcy — mówił kanclerz — muszą stać się ponownie silne, aby prowadzić rozmowy ze Związkiem Radzieckim w sprawie utraconych ziem wschodnich i w sprawie NRD. Mała armia niemiecka w ramach sił europejskich będzie miała o wiele większe znaczenie niż świadczyć o tym może jej liczebność. Niemcy pomaszerują z Zachodem tylko wtedy, kiedy zagwarantuje się im równe i pełne prawa”<sup>4</sup>.

Dnia 22 listopada 1951 r. ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich ogłosili deklarację w sprawie tzw. układów ogólnych. Głosiła ona m. in.:

„Układ ogólny będzie stanowił decydujący krok w kierunku urzeczywistnienia wspólnego celu trzech mocarstw zachodnich i Rządu Federalnego, jakim jest włączenie Republiki Federalnej na zasadzie równości do wspólnoty europejskiej, stanowiącej część rozwijającej się wspólnoty atlantyckiej. Wraz z wejściem w życie układu ogólnego i konwencji uzupełniających, odwołany zostanie Statut Okupacyjny wraz z zawartymi w nim uprawnieniami ingerencji w sprawy wewnętrzne

<sup>3</sup> „Nation” z 21 VII 1951.

<sup>4</sup> „New York Times” z 10 VII 1951.

Republiki Federalnej, a Wysoka Komisja Sojusznicza i urzędy Komisarzy Krajowych zostaną zniesione. Trzy mocarstwa zachowają tylko takie specjalne prawa, których nie mogą obecnie zrzec się ze względu na obecną specjalną sytuację międzynarodową Niemiec, oraz których zatrzymanie leży we wspólnym interesie czterech państw. Prawa te dotyczą stacjonowania i bezpieczeństwa sił zbrojnych w Niemczech, Berlina oraz zagadnień dotyczących Niemiec jako całości.

Czterej ministrowie spraw zagranicznych uznali, że uregulowanie umowne, które ma być zawarte między ich Rządami, jak również układy mające na celu utworzenie zjednoczonej wspólnoty europejskiej, stanowią zasadniczy krok w kierunku osiągnięcia ich wspólnych celów: zjednoczonych Niemiec włączonych do wspólnoty zachodnioeuropejskiej<sup>5</sup>.

Układy paryskie włączały Niemcy zachodnie w atlantycki system polityczny i militarny.

Jak już wspominaliśmy, *Pentagon* nie odnosił się entuzjastycznie do projektu armii europejskiej. Zdaniem amerykańskich kół wojskowych, zbyt mocno krępował on armię niemiecką, był zbyt „ponadnarodowy”, nie brała w nim udziału Anglia oraz — co ważniejsze — Stany Zjednoczone, które tym samym traciły formalną podstawę do sprawowania nad armią europejską bezpośredniej kontroli. Mimo tych zastrzeżeń, Waszyngton widział pewne korzyści płynące z projektu i dlatego w ostatecznym rachunku poparł koncepcję armii europejskiej. Przede wszystkim był to jedyny sposób przekonania Francji, aby zgodziła się na remilitaryzację NRF. Po drugie, projekt przewidywał utworzenie armii zachodniemieckiej i po trzecie wreszcie, wraz z planem Schumana zespalał organizacyjnie Europę zachodnią i podporządkowywał ją w pewnym przynajmniej stopniu politycznym interesom Stanów Zjednoczonych.

Na początku 1952 r. Niemcy zachodnie czuły się już na tyle pewnie, by wystąpić z własnymi żądaniem. Dnia 27 stycznia 1952 r. Hallstein oświadczył, że jeżeli Niemiecka Republika Federalna ma być traktowana na równi z innymi państwami, musi również należeć do paktu atlantyckiego. Jeżeli nie odpowiada to pewnym państwom, wchodzącym w skład armii europejskiej, to powinny one wycofać się z niej<sup>6</sup>. Uwaga ta była skierowana pod adresem Francji, która oponowała wówczas przeciw członkostwu Niemiec zachodnich w NATO. Dnia 8 lutego 1952 r. *Bundestag* uchwalił rezolucję, która uzależniała podjęcie rokowań w sprawie EWO od uregulowania następujących problemów: 1) Zagłębie Saary, 2) osiągnięcie porozumienia w kwestii członkostwa w NATO, 3) zwolnienie przestępców wojennych, 4) zapewnienie równości NRF (nie sprecyzowano dokładnie co to ma oznaczać), 5) Niemcy będą ponosić koszt armii europejskiej na podstawie tych samych zasad co inne państwa, 6) okupacja musi być zakończona pod każdym względem; *Military Security Board* (organ mocarstw zachodnich w NRF) musi być rozwiązany.

Pisząc ogólnie o polityce bońskiej „New York Times” stwierdził, że Niemcy

<sup>5</sup> *Remilitaryzacja Niemiec zachodnich. Dokumenty i materiały*. Warszawa 1953, ss. 218—219.

<sup>6</sup> „New York Times” z 28 I 1952.

wysuwają różnego rodzaju postulaty, aby osiągnąć więcej zdobyczy polityczno-gospodarczych od mocarstw okupacyjnych. „Niemcy żądają zapłaty za integrację” — pisał ten dziennik kilka dni później. „New York Times” podkreślał, że Niemcy zdają sobie sprawę ze swej korzystnej pozycji gospodarczej, politycznej i wojskowej w systemie zachodnim. Wiedzą oni, jak bardzo Stanom Zjednoczonym zależy na utworzeniu armii zachodnioniemieckiej i przy tej okazji będą starali się uzyskać maksimum zdobyczy politycznych<sup>7</sup>.

Warunki te pojawiły się przede wszystkim w związku z tym, że Niemcy zachodnie znajdowały się w okresie rokowań nad tzw. układem ogólnym i układem o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, które podpisano w Bonn 26 maja i w Paryżu 27 maja 1952 r. Nie jest celem niniejszego artykułu omawianie treści układów ogólnych. Należy podkreślić jednak, że są one ściśle związane z procesem remilitaryzacji Niemiec zachodnich i z integracją NRF w zachodnioeuropejskim systemie polityczno-wojskowym. Na powiązanie układów z remilitaryzacją NRF zwrócił uwagę organ przemysłowców amerykańskich, tygodnik „Business Week”, stwierdzając: „Ratyfikacja tych układów, jeżeli zostanie przeprowadzona, rozwiąże problem uzbrojenia Niemiec zachodnich”<sup>8</sup>.

Kierowniczą rolę Stanów Zjednoczonych w formowaniu układów bońskich dobitnie potwierdziły sprawozdania rozmaitych osobistości składane przed senacką komisją spraw zagranicznych. Sekretarz stanu Dean Acheson powiedział m. in.: „Ze względu na konieczność ścisłej współpracy, Stany Zjednoczone, mimo że nie są członkiem EWO, są bezpośrednio zainteresowane w powodzeniu tych układów[...] Utworzenie armii europejskiej mieści się w ramach NATO”. Na pytanie senatora Greena, czy istnieje różnica między NATO i EWO, Acheson odpowiedział: „wszystko ma ten sam cel — obrona wolnego świata”. Sekretarz stanu zapewnił również senatorów, że EWO nie może być sprzeczna z interesami amerykańskimi, skoro generałowie amerykańscy będą mieli wiele do powiedzenia w tej organizacji. Podkreślił również fakt, że wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech można by używać do tłumienia ewentualnych demonstracji, rozruchów i rewolucji przeciw rządowi zachodnioniemieckiemu<sup>9</sup>.

Zastępca sekretarza stanu, David K. Bruce, oświadczył, że NRF odgrywać będzie czołową rolę w EWO i „dlatego powinna otrzymać te same prawa oraz udzielić paktowi atlantyckiemu tych samych gwarancji co inne kraje EWO. Wstęp do układów bońskich wyraźnie stwierdza, że EWO wzmocni obronę terenów objętych paktem atlantyckim”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> „New York Times” z 29 I, 3 II 1952.

<sup>8</sup> „Business Week” z 31 V 1952.

<sup>9</sup> *Convention on Relations with the Federal Republic of Germany and a Protocol to the North Atlantic Treaty*. Hearings before the Committee on Foreign Relations, US Senate, 82 nd Congress 2 nd Session, June 1952, ss. 1—51.

<sup>10</sup> Tamże, s. 52.

Dnia 1 lipca senat 75 głosami przeciwko 5 ratyfikował układy bońsko-paryskie, a w miesiąc później (2 sierpnia) prezydent Truman podpisał je.

Dnia 20 stycznia 1953 r. w Waszyngtonie objął urządowanie nowo obrany prezydent — Dwight Eisenhower. Jeszcze jako prezydent-elekt w dniu 6 stycznia 1951 r. przesłał on specjalną depezę do Adenauera, w której poparł układy o EWO i domagał się, aby *Bundestag* szybko ratyfikował układy bońskie i paryskie. „Była to dramatyczna depeza, wysłana przed objęciem urządowania, która miała rozwiać wszelkie wątpliwości” — odnośnie do stosunku nowego rządu wobec EWO — pisał „New York Times” (6 stycznia 1953 r.). Kiedy pełniący obowiązki wysokiego komisarza USA w Niemczech, Samuel Rober, żądał od państw zachodnioeuropejskich natychmiastowej ratyfikacji układów EWO — powołał się na wcześniejsze wypowiedzi Eisenhowera, że Stany Zjednoczone nie mogą obojętnie patrzeć na opóźnienie ratyfikacji <sup>11</sup>,

Dnia 10 stycznia z ostrym atakiem na parlament francuski i zachodnioniemiecki wystąpił senator Aleksander Wiley, oskarżając je o sabotowanie Europejskiej Wspólnoty Obronnej. „Takie opóźnienie [ratyfikacji] nie tylko podkopuje kruche podstawy współpracy zachodnioeuropejskiej, ale może mieć także poważne konsekwencje gdzie indziej”. Senator dał wyraźnie do zrozumienia, że rząd amerykański może wstrzymać pomoc wojskową i gospodarczą dla krajów europejskich jako sankcję za opóźnienie ratyfikacji EWO <sup>12</sup>. Wystąpienie Wiley’a miało tym większą wagę, że w nowym Kongresie, w którym większość stanowili republikanie, zajmował on wpływowe stanowisko przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę fakt, że republikanie wygrali wybory prezydenckie, była to zapowiedź określonej polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Dnia 12 stycznia 1953 r., w czasie konferencji prasowej, kanclerz NRF entuzjastycznie poparł apele Eisenhowera o szybką ratyfikację układów ogólnych. Zarówno kanclerz zachodnioniemiecki, jak prezydent USA zgodnie twierdzili, że armia europejska jest jedynym programem i nie ma innej alternatywy dla uzbrojenia Niemiec. Słusznie wtedy pisał „New York Times”:

„Prawdopodobnie żaden kraj w Europie nie oczekuje bardziej niecierpliwie objęcia przez Eisenhowera stanowiska prezydenta od Niemieckiej Republiki Federalnej. Adenauer i jego rząd liczą na to, że nowy prezydent pobudzi do życia plany zjednoczenia Europy, od których zależy przyszłość polityczna Niemiec i których realizacja przyniesie Niemcom zachodnim uzbrojenie i równość, jako państwu suwerennemu” <sup>13</sup>.

Wkrótce po objęciu stanowiska sekretarza stanu John Foster Dulles udał się z wizytą do sześciu stolic krajów Europejskiej Wspólnoty Obronnej. W ten sposób zainaugurowano sławetne podróże Dullesa, które w ciągu następnych 6 lat będą tak częste, że dadzą mu miano „latającego sekretarza stanu”. W lu-

<sup>11</sup> „New York Times” z 6 I 1953.

<sup>12</sup> „New York Times” z 11 I 1953.

<sup>13</sup> Tamże.

tym 1953 r. Dulles zapoczątkował jedną z najbardziej charakterystycznych dla dyplomacji amerykańskiej owego okresu form presji, a mianowicie bezpośrednie wizyty.

W Bonn Dulles domagał się szybkiej realizacji EWO i wywierał nacisk na SPD, aby zaniechała swej opozycji w stosunku do armii europejskiej. W czasie rozmowy z Erichem Ollenhauerem Dulles zagroził NRF sankcjami ekonomicznymi, jeżeli *Bundestag* nie ratyfikuje układów w odpowiednim czasie. Dulles — pisał „*New York Times*” — „zastosował w Bonn taktykę szoku”<sup>14</sup>.

Podobny charakter miały wizyty sekretarza stanu w innych krajach. Po powrocie do Waszyngtonu Dulles złożył Eisenhowerowi raport z podróży, w którym określił przyszłość planów amerykańskich jako „zachęcającą”. W przemówieniu radiowo-telewizyjnym do narodu amerykańskiego sekretarz stanu oświadczył: „W ciągu siedmiu lat przeznaczylimy 30 mld dolarów dla Europy. [...] Nasz końcowy wniosek jest taki, że EWO nie jest pogrzebana, a znajduje się raczej w stanie uspienia”. „*New York Times*” doniósł, że rząd amerykański nie będzie tolerował dalszego opóźniania ratyfikacji układów o EWO. Wysoki komisarz USA w Niemczech, James Conant, i amerykański ambasador w Paryżu, Douglas Dillon, otrzymali polecenie, aby wywierać odpowiedni nacisk na rządy europejskie.

Rezultaty akcji amerykańskiej nie dały na siebie długo czekać; 19 marca 1953 r. *Bundestag*, jako pierwszy z parlamentów Europy zachodniej, ratyfikował układy z Bonn i Paryża (za ratyfikacją padło 226 głosów, przeciw 164 i 2 wstrzymujących się). Natychmiast po głosowaniu Dulles wyraził radość z wyników i stwierdził, że „oznacza to ważny krok naprzód w sprawie jedności i siły Europy”.

W kwietniu 1953 r. w Waszyngtonie odbyły się rozmowy amerykańsko-niemieckie, w których udział wziął ze strony NRF kanclerz Adenauer. Stany Zjednoczone zgodziły się zwrócić NRF statki należące niegdyś do hitlerowskiej marynarki. Strona niemiecka wyraziła duże zainteresowanie otrzymaniem zamówień amerykańskich na produkcję zbrojeniową. Komunikat końcowy zapewniał, że „skoro tylko układy ogólne i układy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej zostaną ratyfikowane i wejdą w życie, Niemcom zostaną przydzielone zamówienia na tych samych zasadach co dla innych członków EWO”<sup>15</sup>.

Dnia 24 czerwca do Waszyngtonu udała się grupa sześciu niemieckich ekspertów wojskowych, którzy w ciągu dwutygodniowego pobytu zapoznali się z amerykańskimi urządzeniami wojskowymi. Grupie przewodniczył Theodor Blank i Adolf Heusinger — były szef operacji w hitlerowskim sztabie generalnym. W skład delegacji wchodził m. in.: Kurt Fett — były oficer hitlerowskiego sztabu generalnego oraz Heinz Haneckelheim — były członek sztabu generalnego *Wehrmachtu*. Aby nie wzbudzać podejrzeń, nie po-

<sup>14</sup> „*New York Times*” z 10 II 1953.

<sup>15</sup> *Department of State, American Foreign Policy 1950—1955 t. II, s. 1729.*

dano szczegółów na temat celu wizyty. Dopiero w kilka tygodni później tygodnik „Nation” ujawnił, że Blank i Heusinger powrócili z Waszyngtonu nadzwyczaj pewni siebie i podniesieni na duchu. Powołując się na dobrze poinformowane koła francuskie, tygodnik pisze, że Blank przywiózł ze sobą dokładny plan szybkiego przestawienia się na odbudowę niemieckiej armii narodowej, w wypadku gdyby projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej musiał upaść. Przygotowania w tym kierunku są tak zaawansowane — zdaniem pisma — że Adenauer już szantażuje Francję ich realizacją, jeżeli odmówi ona ratyfikowania układów o EWO<sup>16</sup>.

Stosunek rządu amerykańskiego do remilitaryzacji Niemiec zachodnich w omawianym okresie dobrze obrazuje wypowiedź jednego z kongresmanów na forum Izby Reprezentantów:

„Powinniśmy przystąpić do uzbrojenia Niemiec jak najszybciej, niezależnie od tego, czy Francuzom i Rosjanom podoba się to, czy nie. Nadszedł czas działania. [...] Uzbrojenie Niemiec zachodnich pokaże Niemcom wschodnim, że pomoc jest tuż, tuż, a wojskom amerykańskim da sojusznika, który gotów jest walczyć przeciw komunizmowi. Nadszedł czas, abyśmy użyli tej siły dziś. [...] Jeśli trzecia wojna światowa nadejdzie teraz, tylko wojska amerykańskie będą walczyły z czerwonym zalewem. Nie możemy sami obronić Europy. Ale przy udziale niemieckich dywizji na całej linii obrony, Europa odzyska odwagę niezależnie od tego, co się dziś mówi o uzbrojeniu Niemiec”<sup>17</sup>.

Wydarzenia 1953 r. doprowadziły do tego, że w prasie zachodniej, i nie tylko zachodniej, zaczęło się mówić o istnieniu osi Bonn—Waszyngton.

„Oś między eisenhowerowskim Waszyngtonem i adenauerowskim Bonn dawno już wyszła z okresu formowania się i nie było potrzeby udowadniać jej istnienia. Niemcy miały zapewnione miejsce, jako suwerenne i równouprawnione państwo w NATO. Niezależnie od tego, co zdarzy się w Europie, Niemcy wprosilili się już do sojuszu atlantyckiego i zostali przyjęci z otwartymi ramionami” — pisał 28 września amerykański tygodnik „New Republic”.

Pismo zaznaczało, że Francja straciła przywództwo w Europie, gdy NRF wkradła się w łaski Waszyngtonu.

Podstawą współpracy burżuazji zachodniemieckiej i amerykańskiej była, po pierwsze — odbudowa militarystyki niemieckiej i po drugie — stworzenie jednolitego frontu nacisku na Francję w celu ratyfikacji przez nią układów o EWO. Amerykanom w szczególności zależało na tym, aby Francja ratyfikowała układy ogólne, ponieważ Włochy uzależniały swoją zgodę od decyzji Paryża. Tak więc praktycznie przyszłość armii europejskiej zależała od aprobaty francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Presja i szantaż dyplomacji amerykańskiej skoncentrowany był na Francji.

„Rząd Stanów Zjednoczonych, traktując EWO jako drogę wiodącą do organizacji armii niemieckiej, mocno nalegał na szybką ratyfikację układów, będąc równocześnie popieranym przez rząd angielski. Generał Eisenhower najpierw jako

<sup>16</sup> „Nation” z 15 VIII 1953.

<sup>17</sup> „Congressional Record” z 26 VI 1953.



dowódca NATO, a następnie jako prezydent Stanów Zjednoczonych wykazał swoje entuzjastyczne poparcie dla tego projektu, który nie tylko wskrzeszał armię niemiecką, ale przyczyniał się do realizacji jednego z celów USA polegającego na uczynieniu Europy zachodniej, włącznie z Niemiecką Republiką Federalną, silnym bastionem przeciwko groźbie przyszłej ekspansji radzieckiej”<sup>18</sup>.

Pierwszą połowę 1954 r. wypełniło oczekiwanie na ratyfikację układów o EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe. Waszyngton starał się uczynić wszystko, co mogłoby przyspieszyć tę decyzję, włącznie z bezpośrednim naciskiem i grożeniem sankcjami. 11 lipca przewodniczący połączonego komitetu szefów sztabów, admirał Radford, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą dłużej „pozwolić sobie” na opóźnianie przez Francję ratyfikacji układów o EWO.

12 lipca Dulles wystosował jednobrzmiące listy do Aleksandra Wiley’a, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, i Roberta B. Chierperfielda, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów. W listach tych Dulles ostrzegł:

„Musimy być przygotowani na sytuację, jaka się może wytworzyć. Francuskie Zgromadzenie odrzuci układy lub zakończy obrady bez głosowania. Wiem, że zdajecie sobie w pełni sprawę, jak poważne konsekwencje mogą wyniknąć z dalszego opóźniania ratyfikacji. Jeżeli nadal odmawiać się będzie suwerenności Niemieckiej Republice Federalnej, grozi to wytworzeniem w Niemczech bardzo niepokojącej sytuacji. Odmowa włączenia Niemieckiej Republiki Federalnej do systemu wspólnej obrony oznacza narażenie na niebezpieczeństwo całego wolnego świata”<sup>19</sup>.

„New York Times” pisał wówczas, że jeżeli EWO upadnie, to rząd amerykański albo 1) przyjmie NRF do NATO, albo 2) USA i Anglia ogłoszą suwerenność swych stref okupacyjnych i przeprowadzą ich remilitaryzację<sup>20</sup>.

Dnia 30 sierpnia francuskie Zgromadzenie Narodowe 319 głosami przeciwko 269 odrzuciło projekt EWO. Europejska Wspólnota Obronna upadła. Dulles natychmiast wydał oświadczenie określając decyzję francuskiego parlamentu jako „smutne wydarzenie”.

Stany Zjednoczone oficjalnie groziły swym sojusznikom sankcjami. Departament Stanu dał do zrozumienia, że jeżeli żaden kraj nie zaproponuje zwołania sesji NATO w związku z decyzją francuskiego Zgromadzenia Narodowego, uczynią to Stany Zjednoczone. USA coraz bardziej skłaniały się ku bezpośrednim rozmowom z Niemcami zachodnimi i wypracowaniu z nimi dogodnej drogi remilitaryzacji.

Temu celowi służyła m. in. wizyta przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Wiley’a w Bonn. Senator Wiley w towarzystwie Jamesa

<sup>18</sup> L. I. Edinger, *West German Armament, Documentary Research Division, Air University 1955*, s. 24.

<sup>19</sup> *Department of State, The United States and Germany 1945—1955*. Washington 1955, s. 37.

<sup>20</sup> „New York Times” z 15 VII 1954.

Conanta odwiedził Adenauera w jego prywatnej rezydencji w Buchler Höhe w pobliżu Baden-Baden i odbył z nim 3-godzinną rozmowę. Po rozmowie z kanclerzem Wiley złożył oświadczenie, w którym ostro zaatakował rząd francuski za przekreślenie układów paryskich. Powiedział on m. in.: „Wraz z prezydentem Eisenhowerem i sekretarzem stanu Dullesem wyrażam głębokie i prawdziwe ubolewanie z powodu tragedii, jaką jest ostatnia decyzja Francji”. Wiley zganił rząd francuski i pochwalił Adenauera, nazywając go człowiekiem o „stalowym charakterze”. To że nie rząd francuski, a Zgromadzenie Narodowe obaliło EWO nie miało dla zdezorientowanego senatora żadnego znaczenia. Dopiero następnego dnia, 3 września, kiedy prasa zwróciła na to uwagę skrytykował nie tylko Pierre Mendes-France’a, ale również Zgromadzenie Narodowe. Wiley domagał się szybkiego znalezienia innej drogi remilitaryzacji NRF.

Nie jest przypadkiem, że już 4 września z atakiem na Francję wystąpił Adenauer, używając prawie identycznych słów i sformułowań, co senator Wiley. Zapowiedział on także rozpoczęcie bezpośrednich rozmów w sprawie remilitaryzacji ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią bez udziału Francji. „Zdecydowaliśmy się rozpocząć z Anglią i USA, ponieważ negocjacje z Francją w Brukseli nie przyniosły pozytywnych rezultatów” — powiedział Adenauer.

Była to niejako zapowiedź montowania pewnego rodzaju koalicji antyfrancuskiej w łonie państw zachodnich. Celem jej było polityczne izolowanie Francji i zmuszenie jej w ten sposób do uległości. Powołując się na „osobistości sojusznicze”, korespondent „New York Times”, M. S. Handler, pisał, że celem tej zorganizowanej kampanii jest „rzucenie Mendes-France’a na kolana w sprawie EWO lub zmuszenie go do ustąpienia z rządu”<sup>21</sup>.

Stany Zjednoczone przygotowały się do decydującej batalii na rzecz rozpoczynającej się 28 września 1954 r. w Londynie konferencji 9 krajów. W wyniku klęski EWO konferencja miała znaleźć nowe drogi remilitaryzacji NRF. Waszyngton, bez względu na metodę, zainteresowany był przede wszystkim efektywnymi wynikami zbrojenia Niemiec zachodnich. Na trzy dni przed rozpoczęciem obrad Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone poprą prawie każdy plan, który przewiduje suwerenność NRF, wciela Niemcy zachodnie do „wolnego świata” i umożliwi Bonn udział w programie zbrojeniowym Europy zachodniej. Była to oczywista zapowiedź stanowiska, jakie USA zajmą w Londynie. Delegacja amerykańska nie wiozła ze sobą szczególnych propozycji. Dulles wolał, aby wyszły one ze strony państw europejskich, musiały jednak spełniać wszystkie wspomniane wyżej warunki.

Uczestnicy konferencji podjęli kilka decyzji istotnych dla dalszego procesu remilitaryzacji Niemiec. Przede wszystkim zdecydowano się przyjąć NRF i Włochy do Unii Zachodnioeuropejskiej, przekształcając tę organizację w substytut EWO. Następnie Stany Zjednoczone, Anglia i Francja zadeklarowały gotowość zakończenia stanu okupacji Niemiec zachodnich do 4 października

<sup>21</sup> „New York Times” z 3 IX 1954.

1954 r. Mocarstwa zachodnie zarezerwowały dla siebie pewne prawa wynikające z istniejącego podziału Niemiec oraz Berlina.

Dnia 23 października 1954 r. w Paryżu zebrali się ponownie przedstawiciele państw zachodnich celem ujęcia porozumienia osiągniętego w Londynie w formę oficjalnych dokumentów.

Obrady paryskie odbywały się w różnych składach, oczywiście nigdy nie wykraczających poza członków paktu atlantyckiego. Najpierw zebrali się przedstawiciele USA, Anglii, Francji oraz NRF celem rozpatrzenia problemów związanych z zakończeniem stanu wojny z Niemcami i przywróceniem im suwerenności. Następnie zebrało się dziewięć krajów — uczestników konferencji londyńskiej. Zatwierdzono wszystkie poprawki do traktatu brukselskiego i ustanowiono Radę Unii Zachodnioeuropejskiej, która rozpatrywać będzie każde zagrożenie pokoju lub zakłócenie równowagi gospodarczej i która co roku ma obowiązek składać sprawozdanie Konsultatywnemu Zgromadzeniu Rady Europejskiej. Ustanowiono również organ kontrolujący zbrojenia w Europie zachodniej.

Oprócz wymienionych spotkań, odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli czternastu członków paktu atlantyckiego, a ściślej mówiąc — Rady Ministrów NATO. Najważniejszą decyzją tej grupy państw było przyjęcie Niemieckiej Republiki Federalnej do paktu atlantyckiego na zasadach równoprawnego członka<sup>22</sup>. Rada przyjęła deklarację określającą władze bońskie jako „jedeny prawnie ukonstytuowany rząd niemiecki” oraz zobowiązała się do obrony Berlina.

Mendes-France przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu wszystkie układy łącznie. 30 grudnia 1954 r. minimalną większością głosów parlament zatwierdził układy. Eisenhower złożył z tej okazji specjalne oświadczenie, dziękując tym deputowanym, którzy głosowali za układami paryskimi<sup>23</sup>. Dowódca sił zbrojnych NATO w Europie, gen. Alfred Gruenther, wykorzystał tę okazję natomiast do podkreślenia, że remilitaryzacja NRF nie daje dostatecznej gwarancji Europie zachodniej i domagał się podjęcia dodatkowych kroków w celu zwiększenia potencjału zbrojeniowego wszystkich państw atlantyckich. W ten sposób okazało się, że argument, którym posługiwał się Waszyngton, iż remilitaryzacja NRF ulży finansowo wysiłkom zbrojeniowym Zachodu, był tylko środkiem nacisku i argumentem propagandowym.

W lutym 1955 r. *Bundestag* ratyfikował układy o Unii Zachodnioeuropejskiej. W marcu dyskutowała nad układami komisja spraw zagranicznych senatu amerykańskiego. Przy tej okazji przed komisją składały wyjaśnienia różne osobistości reprezentujące bądź koła oficjalne, bądź organizacje społeczne. Następcą Gruenthera na stanowisku dowódcy NATO, gen. Lauris

<sup>22</sup> Department of State, North Atlantic Treaty, Accession of the Federal Republic of Germany. Treaties and other International Acts Series 3428.

<sup>23</sup> „New York Times” z 31 XII 1954.

Norstad, oświadczył: „Dwie formalne zasady naszej strategii to wkład Niemiec w zbrojenia i broń atomowa”<sup>24</sup>.

Zastępca sekretarza obrony, Robert Anderson, zapewnił senatorów, że *Pentagon* rozpocznie dostawy broni dla armii zachodnioniemieckiej z chwilą, gdy ratyfikacja odpowiednich umów zostanie całkowicie zakończona. Upadek układów — według Andersona — byłby katastrofalny dla Zachodu. Leżą one w interesie pokoju, a „jedyną ich alternatywą jest chaos”. Senator Green, nawiązując do wypowiedzi wielu osobistości spoza rządu, zapytał, jakie istnieją gwarancje, że nowa armia niemiecka nie przyczyni się do rozbudzenia tradycji nacjonalistycznych i militarystycznych. Anderson nie potrafił na to pytanie dać zadowalającej odpowiedzi. Powtarzał znane ogólniki, że obecna armia niemiecka służy innym celom i że pozostaje pod rozkazami NATO. „Włączając NRF do NATO oraz do wysiłków wojskowych Zachodu — stwierdził Anderson — zdobędziemy ważnego sojusznika, którego wkład będzie istotny i którego wojskowe i gospodarcze resursy stanowią nową siłę na Zachodzie”<sup>25</sup>.

Sekretarz stanu Dulles przyznał, choć bardzo niechętnie, że Stany Zjednoczone od dawna magazynują broń na terytorium Niemiec zachodnich, którą w odpowiednim czasie, po ratyfikowaniu wszystkich umów, prześlą na cele uzbrojenia nowej armii. Dulles demagogicznie zapewniał senatorów, że układy paryskie „są pomocne dla zjednoczenia Niemiec”. Tym spośród senatorów, którzy wyrażali niepokój z powodu opozycji społeczeństwa niemieckiego w stosunku do planów zbrojeniowych, oświadczył, że demonstracje te „inspirowane są przez komunistów”, co zakończyło automatycznie wszelką dyskusję na ten temat. Dulles zwrócił się z apelem do senatu: „Szybkie wejście w życie tych porozumień sprzyja interesom Stanów Zjednoczonych. Każde poważne opóźnienie zaszkodzi interesom Stanów Zjednoczonych”<sup>26</sup>.

Więcej szczegółów na temat poczynań amerykańskich podał w swoim pisemnym oświadczeniu, przedłożonym komisji, admirał Radford. Ujawnił on, że w trakcie opracowywania są już konkretne plany rekrutacji, szkolenia i wyposażenia oddziałów zachodnioniemieckich. *SHAEF* obecnie koncentruje się na przygotowywaniu planów obrony NRF przy pomocy niemieckich dywizji. Radford zaznaczył, że plany te dają pewność, że Niemcy zachodnie będą w stanie skutecznie się bronić stosując zasady *forward strategy*. Jednakże — zdaniem admirała — trzeba będzie przynajmniej 3—4 lat, zanim pierwsze jednostki NRF osiągną pełną siłę bojową i dlatego jako przewodni-

<sup>24</sup> Hearings before Committee on Foreign Relations. US Senate, 84th Congress, 1st Session, Statement by gen. Alfred Gruenther.

<sup>25</sup> *Protocol on the Termination of the Occupation Regime in the Federal Republic of Germany and Protocol to the North Atlantic Treaty: The Accession of the Federal Republic of Germany*. Hearings 84th Congress 1st Session, March 29, 30 1955, ss. 73—83.

<sup>26</sup> Tamże, ss. 2—38.

zcący kolegium szefów sztabów zaapelował o niezwłoczną ratyfikację wszystkich porozumień zawartych w Paryżu.

Zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Europie, gen. Orval R. Cook, powiedział, że utworzona przez niego i podlegająca mu grupa amerykańskich ekspertów wojskowych usilnie pracuje nad ustaleniem form pomocy Stanów Zjednoczonych dla nowej armii niemieckiej.

Bardzo wymowny jest fakt, że zeznania osobistości z Departamentu Stanu i *Pentagonu* zasadniczo różniły się od wypowiedzi przedstawicieli rozmaitych organizacji politycznych i społecznych. Potwierdza to tezę, że uchwały paryskie nie cieszyły się poparciem całego społeczeństwa amerykańskiego.

Mimo tych sprzeciwów, w dniu 31 marca 1955 r. senacka komisja spraw zagranicznych głosami 14:1 zaleciła ratyfikację umów paryskich. O pośpiechu, z jakim rozpatrywano całą sprawę, świadczy fakt, że już następnego dnia senat zaaprobował układy. Gdy się zważy, że nierządki w praktyce amerykańskiego Kongresu jest fakt przetrzymywania ustawy przez komisję całymi miesiącami lub latami, to jeszcze bardziej uwidacznia się usilne dążenie rządu Stanów Zjednoczonych do powołania armii zachodnioniemieckiej. Za układami padło 72 głosy, przeciw — 2 (senator Langer i George Malone z Newady).

Zdaniem Langerera, obecne umowy przypominają porozumienia zawarte po I wojnie światowej, które również zagwarantować miały pokój między narodami. Ponieważ tamte wysiłki zakończyły się fiaskiem, również i obecne podzielią ich los. Malone występował przeciw sojuszowi z krajem, nad którym Stany Zjednoczone „nie będą miały kontroli”.

Z niezwykle pośpiechem podpisał układy również prezydent Eisenhower, dopełniając w ten sposób procesu ratyfikacji. Uroczystość tę urządzono w Białym Domu z wielką pompą. Podpisując układy, prezydent powiedział: „Oto nad czym pracowaliśmy przez wiele lat. [...] Jest to najpoważniejszy układ, jaki kiedykolwiek podpisywałem”<sup>27</sup>.

W ślad za Stanami Zjednoczonymi układy ratyfikowały inne kraje i już 5 maja 1955 r. ambasadorzy mocarstw zachodnich w Bonn dokonali wymiany aktów ratyfikacyjnych. Niemcy zachodnie zostały oficjalnie członkiem NATO.

Pierwszą sesję Rady NATO z udziałem NRF, na którą Adenauer demonstracyjnie przybył samolotem nowo otwartej zachodnioniemieckiej linii lotniczej *Lufthansa*, zorganizowano bardzo uroczystie, chcąc w ten sposób przesłonić wrażenia akcji protestacyjnej, jaka miała miejsce w różnych krajach przeciw udziałowi NRF w NATO. Na sesji Dulles powiedział m. in.:

„Tę uroczystość będziemy długo pamiętać. Wstąpienie wolnego narodu niemieckiego do paktu atlantyckiego jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Narody atlantyckie poniechały odwiecznych sporów w celu utrzymania zdobycy cywili-

<sup>27</sup> „New York Times” z 8 IV 1955.

zacji zachodniej. Witamy w naszym gronie Niemiecką Republikę Federalną. Cieszymy się, że w ten sposób rozszerzono i wzmocniono wolność”.

W ten sposób NRF, przy aktywnym udziale Stanów Zjednoczonych, znalazła się w pakcie atlantyckim. Odtąd remilitaryzacja Niemiec zachodnich będzie formalnie odbywać się w ramach NATO.

Remilitaryzacja NRF poprzez udział w pakcie atlantyckim odpowiadała interesom burżuazji zachodnioniemieckiej. Dlatego Niemcy zachodnie poparły koncepcję amerykańską i energicznie zabiegały o udział w NATO. Konsekwencje tego zimnowojennego kroku obserwujemy do dnia dzisiejszego: wzrost napięcia w Europie, rozwój militarizmu w NRF, dalsza komplikacja w rozwiązaniu tego, co w wielkim skrócie określamy jako „problem niemiecki”.